

Jak pogłębiać naszą miłość do Kościoła?

Podczas Spotkania Plenarnego ORRK 2 kwietnia jego uczestnicy zastanawiali się nad tym, jak pogłębiać miłość do Kościoła, szczególnie teraz, kiedy przeżywa On trudne chwile. Pewne inspiracje niesie konferencja wygłoszona podczas pierwszej części spotkania. Jej treść zamieszczamy poniżej.

Dруга część spotkania poświęcona była zaangażowaniu członków ruchów i stowarzyszeń w pomoc uchodźcom z Ukrainy. Podejmują oni bardzo różnorodne działania apostołskie w tym obszarze, o czym już trochę pisaliśmy w poprzednim numerze Serwisu ORRK.

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Na nowo odkryć Kościół

Konferencja wygłoszona podczas Spotkania Plenarnego ORRK 2 kwietnia br.

1. Wprowadzenie

Dziś Kościół przeżywa trudne czasy, niektórzy autorzy mówią wręcz o kryzysie w Kościele. Sądzę, że najlepiej to, co się teraz dzieje możemy określić jako: „bolesny czas uzdrowienia Kościoła”.

Trzeba nam na nowo odkryć Kościół, Jego wartość i przejawy Jego świętości.

Ważne jest nie tylko odkrycie piękna Kościoła, ale również mojego w Nim miejsca oraz tego, jak mam Go kształtować, rozwijać.

Warto też sobie uświadomić, że ta konferencja wyprzedza program duszpasterski Kościoła, gdyż od Adwentu w listopadzie br. będzie On realizował hasło: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”.

Jakie są symptomy kryzysu?

Na kryzys Kościoła wpływ mają procesy społeczne i kulturowe, którym ulega świat, takie jak: nadmierna konsumpcja, laicyzacja, seksualizacja kultury (ideologia gender, LGBT+ itp.), pogłębiająca się ateizacja społeczeństwa (od negowania Boga po zupełną obojętność na sprawy wiary, ducha). Wśród przejawów kryzysu należy wymienić:

- Spadek liczby osób uczęszczających do Kościoła.
- Wyraźne osłabienie więzi z Kościołem ludzi młodych.

Spis treści

- Na nowo odkryć Kościół, o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK	1
- Skład nowej Rady Programowej ORRK na kadencję 2022 - 2026	13
- Egzaminatorzy i recenzenci Papieża Franciszka, o. Krzysztof Ołdakowski SJ, RW	14
- Spontaniczna solidarność nie zastąpi wsparcia państwa	15
- Przesłanie organizacji pro-life	15
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	16
- Życzenia Świąteczne	17
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	17

- Zauważalny jest spadek autorytetu duchownych, księży i biskupów, spowodowany różnymi aferami i medialnymi nagonkami: historią współpracy z UB, życiem ponad stan, pedofilią, homoseksualizmem, upolitycznieniem wypowiedzi duchownych, klerykalizmem, itd.
- Spada liczba powołań zakonnych oraz kapłańskich. Dziś są takie diecezje, w których nie ma ani jednego kandydata do kapłaństwa na I roku seminarium.
- Spotykamy się ze słownymi, ale i też fizycznymi atakami na Kościół oraz na duchownych - czego w Polsce dotychczas nie było (poza okresem rozbiorów oraz komuny).
- Jesteśmy również świadkami profanacji symboli i znaków chrześcijańskich, a nawet zakłócania Mszy św..
- Można powiedzieć, że pandemia koronawirusa SARS-CoV-2 przyspieszyła procesy laicyzacji.

Dla nas kryzys jest czasem łaski

Kryzys to czas oczyszczenia, podczas którego należy dokonać rachunku sumienia. Trzeba przyjrzeć się naszym wyborom, postawom, motywacjom naszego działania w świetle Dekalogu oraz Ewangelii i je zrewidować. Te, które są dobre, należy dalej rozwijać, a inne skorygować i poddać procesowi nawrócenia.

Kryzys jest czasem łaski, dzięki której możemy weryfikować autentyczność naszej wiary i bezinteresowność naszej miłości. Jest to czas szybkiego wzrostu duchowego dla tych, którzy szukają oraz czas rezygnacji i odejścia (oby na krótko) dla tych, którzy się zniechęcili.

Jednocześnie, kiedy w Bogu próbujemy spojrzeć na to, co się dzieje w Kościele, to szybko dostrzeżemy, że nigdy w historii naszego Kościoła nie mieliśmy tak dużej grupy ludzi świeckich, którzy świadomie rozwijają swoje powołanie. Dziś świeccy zarówno żyjący w małżeństwach, jak i osoby samotne, bardzo radykalnie podejmują drogę życia Ewangelią, Kazaniem na Górze, Radami Ewangelicznymi pozostając osobami świeckimi. Ich wiara i decyzje nie wynikają już z tradycji, z przyzwyczajenia, ale są ich osobistymi wyborami i owocem ich pracy duchowej.

Również, kiedy spojrzymy na duchownych dostrzegamy różne postawy wobec tego czasu oczyszczenia. Z jednej strony widzimy kapłanów, siostry zakonne, którzy bardzo angażują się w rozwój swojego powołania, pogłębiają je, poszukują nowych dróg apostołstwa, ewangelizacji. Widzimy również duchownych, którzy są letni, którzy zatrzymali się w swoim życiu duchowym i apostołskim. Spotykamy również i takich, ale jest to niewielka grupa, którzy odeszli od swojego powołania, na różne sposoby je zdradzili.

Generalnie jednak czas oczyszczenia jest okresem przyspieszonego rozwoju dla tych, którzy go szukają.

Modlić się o uzdrowienie życia Kościoła

Aby przyjąć na nowo Kościół, który jest dotknięty grzechem trzeba nam modlić się:

- za ofiary złego postępowania ludzi Kościoła zarówno duchownych, jak i osób świeckich, aby Bóg wynagrodził im wyrządzone zło oraz uwolnił od cierpienia.
- za tych którzy wyrządzali i wyrządzają zło w Kościele i w świecie o łaskę nawrócenia oraz przebaczenia ich grzechów.
- o dar rozwoju Kościoła na przyszłość, o ponowne wylanie Ducha, o dar Ducha Świętego dla każdego, aby w Kościele mogła się ujawnić pełnia życia.

2. Kościół jest Ludem Bożym

„Sobór Watykański II uczynił pojęcie Ludu Bożego centralnym we współczesnej eklezjologii. Samoświadomość Kościoła, który jest Ludem Bożym owocuje tym, że jest on ze swej istoty wspólnotą miłości, braterską społecznością, komunią, gdzie następuje niezwykle zjednoczenie chrześcijan między sobą i Bogiem” (Dokument synodalny).

„Lud Boży pragnie na nowo odkryć swoje wybranie i powołanie, że jest Kościołem. Ale jakże często za Kościół uważa się tylko hierarchię, a nie Lud Boży” - czytamy w Dokumencie synodalnym.

Sobór Watykański II podkreśla, że „Do nowego Ludu Bożego powołani są wszyscy ludzie” (LG, 13). Bóg naprawdę działa w całym ludzie, który został przez Niego zgromadzony.

Cały Lud Boży posiada wspólną godność i powołanie wynikające z chrztu świętego. Wszyscy na mocy naszego chrztu jesteśmy wezwani do aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła.

W parafiach, małych wspólnotach chrześcijańskich, ruchach świeckich, wspólnotach zakonnych i innych formach komunii, kobiety i mężczyźni, młodzież i osoby starsze, wszyscy jesteśmy zaproszeni do słuchania siebie nawzajem, aby usłyszeć podszepty Ducha Świętego, który przychodzi, aby kierować naszymi ludzkimi wysiłkami, tchnąć życie i żywotność w Kościół oraz poprowadzić nas do głębszej komunii dla naszej misji w świecie. (por. Dokument synodalny)

Dla nas w ruchach ważna była i jest idea Kościoła jako wspólnoty wspólnot i koniecznie trzeba to dodać – będącej w misji. A więc Kościół to wspólnota wspólnot w misji. Bo to nie jest wspólnota, która siebie samą pielęgnuje i rozwija, ale wspólnota ukierunkowana na realizację powierzonej nam misji Chrystusa.

3. Kościół w służbie Królestwa

Kościół nie jest celem samym w sobie, nie służy sobie, ale służy Królestwu Bożemu.

Jesteśmy Kościołem w służbie Królestwa Bożego. Na tym polega podstawowa reforma Soboru Watykańskiego II.

Kościół rzeczywiście i konkretnie jest na służbie Królestwa: przede wszystkim poprzez przepowiadanie wzywające do nawrócenia, które jest pierwszą i podstawową służbą na rzecz przyścia Królestwa do pojedynczych osób i do ludzkiej społeczności. Zbawienie eschatologiczne rozpoczyna się już teraz w nowości życia w Chrystusie: „Wszystkim tym, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego” (por. J 1,12).

Kościół następnie służy Królestwu, zakładając wspólnoty chrześcijańskie oraz Kościoły lokalne, prowadząc je nie tylko do dojrzewania wiary i miłości w otwarciu się na innych, w służbie człowiekowi i społeczeństwu, w zrozumieniu i poszanowaniu ludzkich instytucji.

Kościół ponadto służy także Królestwu, szerząc w świecie „ewangeliczne wartości”, które są wyrazem Królestwa i pomagają ludziom w przyjmowaniu Bożego zamiaru.

Poza tym prawdą jest, że zaczątkowa rzeczywistość Królestwa może się znajdować również poza granicami Kościoła w całej ludzkości, o ile żyje ona „wartościami ewangelicznymi” i otwiera się na działanie Ducha, który tchnie, gdzie i jak chce (por. J 3, 8). Trzeba jednak od razu dodać, że ten doczesny wymiar Królestwa jest niepełny, jeśli nie łączy się z Królestwem Chrystusa obecnym w Kościele i skierowanym ku eschatologicznej pełni.

Kościół pomaga w tym, aby Królestwo Boże rozwijało się w świecie, oraz w sercu człowieka. A i sam Kościół jest załączkiem, Królestwa Bożego

Prawda o Kościele zostaje przez Chrystusa ukazana w wizji Królestwa Bożego, na zasadzie korekty źle rozumianych przez Żydów przepowiedni mesjańskich. Pan Jezus oczyszcza to pojęcie z naleciałości politycznych.

4. Brak żywej wiary główną przyczyną kryzysu w Kościele i braku miłości do Niego

Musimy się otworzyć na pełne doświadczenie Boga, a więc zjednoczenie z Bogiem Stwórcą, z Jezusem Chrystusem, Panem i Zbawicielem, oraz zjednoczenie z Bogiem królującym w świecie.

W życiu duchowym nie wystarczy osobista relacja z Chrystusem. Konieczne jest jednoczenie się z Bogiem królującym w świecie – mówi nam o tym Jezus w Ewangeliach.

Papież Franciszek pisze: „Z lektury Pisma Świętego wynika zresztą jasno, że propozycja Ewangelii nie polega tylko na osobistej relacji z Bogiem... Propozycją jest królestwo Boże (Łk 4, 43); chodzi o miłowanie Boga królującego w świecie. W takiej mierze, w jakiej zdoła On królować między nami, życie społeczne będzie przestrzenią braterstwa, sprawiedliwości, pokoju, godności wszystkich. Tak więc zarówno orędzie, jak i doświadczenie chrześcijańskie zmierzają do spowodowania konsekwencji społecznych. Szukamy Jego królestwa: «Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane» (Mt 6, 33). Zamiarem Jezusa jest ustanowienie królestwa Jego Ojca; prosi On swoich uczniów: «Idźcie i głosście: Bliskie już jest królestwo niebieskie» (Mt 10, 7)» (EG 180).

Trzy kerygmaty

Wiara rodzi się ze słuchania Dobrej Nowiny, kerygmatu

Możemy wyodrębnić trzy kerygmaty:

- **Kerygmat Stworzenia – głoszenie Ewangelii stworzenia**
- **Kerygmat Apostołów – głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie**
- **Kerygmat Jezusa Chrystusa – głoszenie nauki o Królestwie Bożym**

W Polsce głoszony jest głównie Kerygmat Apostołów.

Kerygmat o stworzeniu, Dobra Nowina o stworzeniu

Katecheza o stworzeniu mówi o fundamentalnych dla człowieka sprawach: skąd pochodzimy, dokąd idziemy, jaki jest nasz początek, jaki jest nasz cel.

Nauka o stworzeniu pozwala właściwie rozumieć i przeżywać ekologię, troskę o środowisko i fakt, że to człowiek jest koroną stworzenia – człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga.

Istnieje dziś duże zainteresowanie ekologią. **Wielu młodych ludzi podejmuje drogę ekologicznego stylu życia, a czasami staje się wyznawcami religii ekologicznej.** Szerzą kult stworzenia, któremu ma się podporządkować człowiek, kult matki Gai, ziemi, czy tym podobne, lub po prostu czystej biologii.

Dzięki otwarciu się na Stwórcę przestajemy ubóstwiać naturę i widzimy ją we właściwym świetle. Jednocześnie przestajemy ją niszczyć i wykorzystywać bez ograniczeń, i zaczynamy myśleć o przyszłości.

Jednak obserwujemy, że w Polsce narasta zniszczenie środowiska naturalnego i to w niebywałym tempie. W Europie na 50 najbardziej zanieczyszczonych miast 32 leżą w Polsce. Jesteśmy jednym z najbardziej pustynnych krajów w Europie, brakuje wody pitnej, a 80 % rzek i jezior jest bardzo zanieczyszczona – choć jesteśmy katolikami tak bardzo wierzącymi.

Mniej więcej od lat 70-tych ubiegłego stulecia katolicy porzucili wiarę w Boga Stworzyciela.

Jak zauważył papież Benedykt XVI, „w ostatnich dziesięcioleciach nauczanie o stworzeniu niemal zniknęło z teologii, niemal nie dostrzegano tego zagadnienia. A teraz widzimy, jakie przynosi to szkody. Odkupiciel jest Stwórcą i jeśli my nie głosimy Boga w całej tej Jego wielkości – jako Stwórcy i Odkupiciela – pomniejszamy również znaczenie samego odkupienia... Dlatego właśnie, moim zdaniem, odrodzenie doktryny o stworzeniu i nowe pojmowanie nierozdzielności stworzenia i odkupienia ma bardzo doniosłe znaczenie. Musimy ponownie uznać, że: On jest Duchem Stworzycielem, Umysłem, który stoi u początku, z którego wszystko się rodzi i którego nasz umysł jest tylko iskrą. I to właśnie On, sam Stworzyciel, wszedł w dzieje i może wejść w nie i w nich działać właśnie dlatego, że jest On Bogiem całości, a nie tylko części” (Benedykt XVI na spotkaniu z duchownymi w Bressanone, 6.08.2008).

„Cała natura nie tylko objawia Boga, ale jest miejscem Jego obecności. W każdym stworzeniu zamieszkuje Jego ożywiający Duch, który nas wzywa do relacji z Nim. Odkrycie tej obecności pobudza w nas rozwój „cnót ekologicznych”. Kiedy to mówimy, nie zapominajmy jednak, że istnieje również nieskończony dystans, że rzeczy tego świata nie mają pełni Boga” (LS 88).

W serwisie ORRK 125 znajdziecie opis Kerygmatu Stworzenia.

Połączenie kerygmatu Jezusa z kerygmatem głoszonym przez Apostołów

W encyklice „Redemptoris missio” Jan Paweł II zwraca nam uwagę na znaczenie w ewangelizacji połączenia dwóch kerygmatów: kerygmatu, który głosił Jezus, otwierającego na Królestwo Boże, oraz kerygmatu, który głosili Apostołowie, głoszącego wydarzenie Jezusa Chrystusa:

„Trzeba połączyć razem zwiastowanie Królestwa Bożego (treść kerygmatu Jezusa) i głoszenie wydarzenia Jezusa Chrystusa (które jest kerygmatem Apostołów). Te dwa orędzia uzupełniają się i wyjaśniają wzajemnie.” (RM 16)

Kerygmat Apostołów – głoszenie Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie

Kerygmat (z gr. κηρύσσω „głoszę, krzyczę”) to pierwsze, podstawowe głoszenie Ewangelii. Można je podzielić na sześć części:

1. Głoszenie miłości Boga; Boga, który jest miłością i kocha każdego człowieka.
2. Ukazywanie rzeczywistości grzechu, jego destrukcji, zniszczenia, jakiego dokonuje zarówno w sercu człowieka, jak i w życiu społecznym.
3. Odkupienie w Chrystusie; Chrystus jest tym, który przynosi ludziom zbawienie, wyzwolenie od grzechu.
4. Konieczność przyjęcia przez wiarę Chrystusa jako osobistego Pana i Zbawiciela; każdy z nas musi osobiście przyjąć dar zbawienia, jaki niesie Jezus.
5. Posłannictwo Ducha Świętego; każdy, kto przyjmie zbawienie, jest obdarzany darem Ducha Świętego i Jego charyzmatami; trzeba nam napełniać się Duchem Świętym.
6. Ci, którzy uwierzą, są włączani w tajemnicę Kościoła – wspólnotę zbawionych.

Kerygmat Jezusa – głoszenie Królestwa Bożego

Kerygmat, o którym naucza Jezus, to głoszenie i ustanowienie Królestwa Bożego – szerzej o Królestwie powiem później.

„**Królestwo dotyczy wszystkich ludzi, społeczeństwa, całego świata. Pracować dla Królestwa, znaczy uznawać i popierać Boży dynamizm, który jest obecny w ludzkiej historii i ją przekształca.** Budować Królestwo znaczy pracować na rzecz wyzwolenia od zła we wszelkich jego formach. Krótko mówiąc, Królestwo Boże jest wyrazem i urzeczywistnieniem zbawczego planu w całej jego pełni.” (RM 15)

W serwisie ORRK 142 z marca tego roku znajduje się opis kerygmatu Jezusa.

5. Rozwijać życie powołaniem człowieka świeckiego

Papież Franciszek w liście do kardynała Marca Ouelleta, przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, napisał:

„**Jedną z największych deformacji Kościoła jest dzisiaj klerykalizm... Prowadzi on do instrumentalnego traktowania świeckich. Duszpasterzem jednak nie jest ten, kto mówi świeckim, co mają robić i co mają mówić. Świeccy wiedzą to już bez naszych wskazówek i wiedzą to lepiej od nas.** (...) Naszym zadaniem jako pasterzy jest natomiast umacniać lud w jego wierze i nadziei: będąc z nimi, dzieląc z nimi ich marzenia, wspólnie dokonując refleksji, a przede wszystkim wspólnie z nimi modląc się (...).

Zbyt często myślimy, że świeccy zaangażowani w Kościele to ci, którzy pracują na rzecz parafii lub diecezji. Doprowadziliśmy do wytworzenia pewnej elity laikatu: osób, które

poświęcają się «sprawom księzowskim». W ten sposób pozostawiliśmy na boku tych naszych braci, którzy każdego dnia wypalają swą nadzieję w walce, aby żyć wiarą.»

Uwolnienie od klerykalizmu w Kościele dokona się wtedy, kiedy zarówno świeccy, jak i duchowni świadomie podejmą powołanie człowieka świeckiego – wraz ze specyficzną dla niego duchowością, apostołstwem. Wówczas duchowni nie będą proponować świeckim rozwodnionej duchowości zakonnej lub kapłańskiej, ale prawdziwą duchowość dla świeckich.

Co jest głównym celem misji świeckich?

Świeccy są powołani do rozwoju Królestwa Bożego poprzez zaangażowanie się w świat.

W „Christifideles Laici” czytamy: „W swojej odpowiedzi na pytanie «kim są wierni świeccy», Sobór odbiegł od poprzednich definicji, w większości negatywnych, i, przyjmując zdecydowanie pozytywny punkt widzenia, stwierdził z całym przekonaniem, że są oni pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem, **którego celem w sposób szczególny jest «szukanie Królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej»**”.

Ale rodzi się pytanie, czy świeccy wiedzą i rozumieją, co to jest Królestwo Boże, bo to jest serce powołania człowieka świeckiego. Z mojej obserwacji wynika, że zdecydowana większość świeckich, zresztą nie tylko świeckich, nie ma pojęcia o tym, czym jest Królestwo Boże i jak się ono obecnie rozwija.

A przecież szukanie Królestwa Bożego, życie nim, jego urzeczywistnianie przez zajmowanie się sprawami świeckimi w duchu Królestwa Bożego – to jest główna misja świeckich, sama istota powołania człowieka świeckiego.

Czym jest Królestwo Boże?

Dla Jezusa w Jego nauczaniu i działalności rzeczywistość Królestwa Bożego była **najważniejsza**. Cała działalność Jezusa z Nazaretu koncentrowała się wokół idei Królestwa Bożego.

I chociaż nauczał o Królestwie Bożym, to jednak nigdzie nie podał definicji tego, czym ono jest. Służyły temu przypowieści, które w formie obrazowej ukazywały rzeczywistość Królestwa Bożego, a także cuda i znaki dokonywane przez Jezusa, odsłaniające w sposób praktyczny to, czym jest przepowiadane przez Niego Królestwo Boże. Innymi słowy, pozwalały one zrozumieć i przybliżyć rzeczywistość tego Królestwa, która przekracza wszelkie próby wyjaśnienia jej za pomocą samych pojęć i obrazów.

Królestwo Boże przeznaczone jest dla wszystkich ludzi, gdyż wszyscy są powołani, by być jego członkami. Dla podkreślenia tego aspektu Jezus przybliżył się zwłaszcza do tych, którzy znajdowali się na marginesie społeczeństwa, dając im pierwszeństwo, gdy głosił Dobrą Nowinę. Na początku swej posługi obwieszcza On, że został posłany, aby ubogim głosić Dobrą Nowinę (por. Łk 4, 18).

Wyzwolenie i zbawienie, które przynosi Królestwo Boże, docierają do człowieka zarówno w jego wymiarze fizycznym, jak i duchowym. Dla misyjnej posługi Jezusa znamienne są dwa rodzaje czynów: uzdrawianie i odpuszczanie grzechów.

„Królestwo ma na celu przekształcenie stosunków między ludźmi i urzeczywistnia się stopniowo, w miarę jak ludzie uczą się kochać, przebaczać i służyć sobie wzajemnie.

Królestwo dotyczy wszystkich ludzi, społeczeństwa, całego świata. Pracować dla Królestwa, znaczy uznawać i popierać Boży dynamizm, który jest obecny w Ludzkiej historii i ją przekształca. Budować Królestwo, znaczy pracować na rzecz wyzwolenia od zła we wszelkich jego formach” (RM 15).

Jezus określa wreszcie wartości, na których winna się opierać i kierować w życiu nowa społeczność przez Niego powołana, tak by stało się możliwe doprowadzenie do powstania nowego społeczeństwa o wymiarze uniwersalnym. Do takich wartości zalicza On m.in. miłość, w tym także miłość nieprzyjaciół, miłosierdzie, pokorę, szacunek, służbę, wyrozumiałość, przebaczenie i postawę dziecięctwa Bożego.

Reasumując, można powiedzieć, że panowanie Boga, o którym Jezus naucza i które ujmuje za pomocą pojęcia „Królestwo Boże”, nie jest wyłącznie czymś czysto duchowym, głęboko ukrytym w sercu jednostki, lecz jest czymś bardzo konkretnym i uchwytnym, podobnie do skarbu skrytego w roli czy do drogocennej perły, w celu zdobycia których należy wyzbyć się wszystkiego, by posiadać je już dzisiaj (por. Mt 13, 44-45).

Świeccy tworzą Kościół w świecie pośród świeckich zaangażowań. Tworzą Kościół oraz rozwijają Królestwo Boże w rodzinie, w pracy, w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym, kulturalnym. Są do tego powołani na mocy chrztu św.

Powołani do świata

„Oni bowiem żyjąc wewnątrz świata słyszą głos Boga, który objawia im swój plan i oznajmia szczególne powołanie do tego, by „szukali Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (ChL 15). Głęboki sens tej rzeczywistości polega na tym, że człowiek świecki został powołany do życia w świecie dla szczególnego celu, by dokonywać uświęcenia świata. Sobór naucza: „tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu od wewnątrz” (KK 31).

Świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem w świecie.

6. Odnowa Kościoła poprzez pogłębienie doświadczenia synodalności

Celem Synodu Biskupów jest wprowadzanie w Kościele synodalności, bardziej zdecydowane animowanie Kościoła w tym kierunku. Ruchy katolickie czyniły to od Soboru Watykańskiego II, ale często za mało odważnie i zdecydowanie – teraz przychodzi czas pracy w tym kierunku pełną parą.

W pojęciu synodalności chodzi o bardziej wspólnotowy sposób funkcjonowania Kościoła i podejmowania w nim decyzji, który jest oparty na wewnętrznym dialogu, większej otwartości na ludzi świeckich i ich bardziej odpowiedzialnym uczestnictwie.

Papież Franciszek jest przekonany, że „droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”. Pragnie więc, aby Kościół stał się znacznie bardziej synodalny, i w tym widzi szansę na Jego odnowę, niezbędną do kontynuowania misji we współczesnym świecie i w coraz bardziej niesprzyjającym otoczeniu kulturowym.

Czym jest synodalność?

Etymologicznie słowo „synod” pochodzi od greckiego *syn-hodos* oznaczającego wspólną drogę.

Ives Congar, słynny teolog Soboru Watykańskiego II, tak to ujął: „Pierwsze tysiąclecie należało do Kościoła komunii, gdzie doświadczenie synodalności było bardzo żywe. W drugim tysiącleciu, także ze względów historycznych, Kościół położył większy ciężar na hierarchię”. Związane to było z wejściem Kościoła w struktury feudalne, a także z rozwojem tzw. centralizmu rzymskiego w Kościele zachodnim, poczynając od reform gregoriańskich.

Głęboki rozdział pomiędzy hierarchią oraz resztą wiernych dokonał się na Soborze Trydenckim (1545–1563), który był odpowiedzią na reformację. Sobór ten z jednej strony dokonuje reformy Kościoła w obszarze liturgii, duszpasterstwa czy edukacji, z drugiej – dokonuje rozdziału na *Ecclesia docens*, czyli Kościół nauczający, złożony z biskupów z papieżem na czele, a resztę Ludu Bożego, który określa jako *Ecclesia discens*, czyli Kościół słuchający.

Trydencka wizja Kościoła katolickiego zdominowała jego życie na kilka kolejnych wieków. W dużej mierze wciąż jesteśmy pod jej wpływem, co wyraża się w klerykalnej wizji Kościoła.

Istotną zmianę wniósł Sobór Watykański II, który – starając się powrócić do ewangelicznych źródeł – w znacznie pełniejszy sposób definiuje, czym jest Kościół. Kładzie silny nacisk na dwa pojęcia: Ludu Bożego i *Communio* (Komunii). Kościół jako *Communio* oznacza wspólnotę człowieka z Bogiem i ludzi między sobą, która urzeczywistnia się w Chrystusie. Kościół jest więc

wspólnotą w drodze ku coraz doskonalszej jedności w Duchu Świętym, której powierzona jest misja zbawienia całego rodzaju ludzkiego.

Synodalność oznacza szczególny styl, który kwalifikuje życie i misję Kościoła, wyrażając jego naturę jako Ludu Bożego podążającego razem i gromadzącego się w zgromadzeniu, wezwanego przez Pana Jezusa w mocy Ducha Świętego do głoszenia Ewangelii. Synodalność powinna się wyrażać w zwyczajnym sposobie życia i działania Kościoła.

W ruchach pragniemy podjąć synodalność na stałe, nie tylko na czas trwania Synodu Biskupów.

Jakie postawy trzeba nam rozwijać, abyśmy żyli synodalnością na co dzień?

6.1. Podejmowanie coraz bardziej świadomej współpracy z Duchem Świętym

Do tej pory bardziej koncentrowano się na obecności i działaniu Ducha Świętego w sercu człowieka, a dziś potrzeba bardziej otworzyć się na działanie Ducha Świętego w świecie.

„Obecność i działanie Ducha nie dotyczą tylko jednostek, ale społeczeństwa i historii, narodów, kultur, religii. Duch bowiem znajduje się u źródła szlachetnych ideałów i skierowanych ku dobru inicjatyw ludzkości będącej w drodze: «Przedziwną opatrznością kieruje biegiem czasu i odnawia oblicze ziemi.» (Jan Paweł II, „Redemptoris missio”)

Synodalność to nie tylko otwarcie się na dialog i współpracę pomiędzy duchownymi, świeckimi i zakonnikami, ale również otwarcie się na każdego człowieka. Duch Święty bowiem w każdym człowieku i przez każdego człowieka działa na różne sposoby i może nam coś przekazywać. Trzeba więc, abyśmy byli otwarci na działanie Ducha Świętego w ludziach o różnym poziomie wiary i rozwoju duchowego, również na niewierzących – bo i przez nich Duch Święty może do nas mówić.

Ożywcze działanie Ducha Świętego w świecie

Działanie Ducha Świętego możemy postrzegać jako dynamiczny proces, wywierający wpływ na całe stworzenie i doprowadzający jego wewnętrzne możliwości do urzeczywistnienia.

Konkretny przykład skutecznej obecności Boga w Jego stworzeniach widać w specyficznej dla Ducha Świętego właściwości łączenia odmiennych rzeczywistości, bez niwelowania ich odmienności, a przeciwnie, przez ich profilowanie.

Podstawowe dla nas pytania brzmią: Czego chce Duch Święty? Ku czemu nas prowadzi? Jak widzi ten świat, nasze sprawy i problemy? Jak ma wyglądać nasze apostołstwo? Co jest w tym względnie wolą Ojca? – odpowiedzi na te pytania winniśmy odczytać podczas prac synodalnych.

6.2. Życ Słowem Bożym

Synodalność rozwija się wokół Słowa Bożego, które zawarte jest przede wszystkim w Ewangelii, całym Piśmie św., w nauczaniu Kościoła. Jednak Bóg mówi do nas także przez wydarzenia, jakie nas spotykają, poprzez ludzi, których spotykamy, przez świat przyrody, który nas otacza. Możemy też usłyszeć głos Boga w naszych sercach.

Trzeba nauczyć się czytać słowo Boga w wydarzeniach naszego życia, bo zazwyczaj uważamy, że Pan Bóg myśli tak, jak my, podczas gdy On ma swoje drogi, które nieraz niełatwo zrozumieć.

Życ słowem, to je usłyszeć, rozważać i wcielać życie.

6.3. Rozwijać doświadczenie Kościoła jako komunii

Należy więc pogłębić komunię, czyli wspólne podążanie w Duchu Świętym.

Papież Franciszek: „Sobór Watykański II jasno stwierdził, że komunია wyraża samą naturę Kościoła, a jednocześnie potwierdził, że Kościół otrzymał «posłannictwo głoszenia i krzewienia królestwa Chrystusa i Boga wśród wszystkich narodów, i stanowi załóżek oraz zaczątek tego królestwa na ziemi».” (Lumen gentium, 5).

Komunia to jedność pośród różnorodności, szanująca niepowtarzalność każdej osoby, jej talenty, dary, charyzmaty i integrująca je ze wspólnotę, we wspólne działanie czy akceptującą odrębność.

Już Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście apostolskim „Novo millennio ineunte” wskazywał komunię jako drogę Kościoła na przyszłość:

„Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas.

Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajając jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń.

Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także «dar dla mnie».

Duchowość komunii to wreszcie umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6, 2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość.” (NMI 43)

Pogłębienie doświadczenia SPOTKANIA

Pogłębianie komunii zaczyna się od spotkania z Bogiem i z drugim człowiekiem.

Papież Franciszek mówi: **„Rozpoczynając tę drogę, jesteśmy wezwani, by stać się ekspertami w sztuce spotkania. Nie w organizowaniu wydarzeń, czy rozważań teoretycznych nad problemami, ale przede wszystkim w poświęcaniu czasu na spotkanie z Panem i promowaniu spotkań między sobą. Czasu, by uczynić przestrzeń dla modlitwy, adoracji – tej modlitwy, którą my bardzo zaniedbujemy: adorować, dać miejsce dla adoracji – na to, co Duch chce powiedzieć Kościołowi; na zwrócenie się ku twarzy i słowu drugiego człowieka, na spotkanie twarzą w twarz, by dać się poruszyć pytaniami siostr i braci, by pomagać sobie nawzajem, aby ubogacała nas różnorodność charyzmatów, powołań i posług.**

Każde spotkanie – jak wiemy – wymaga otwartości, odwagi, gotowości, by pozwolić sobie na wyzwanie, jakie stawia przed nami oblicze i historia drugiego człowieka.

Wszystko się zmienia, gdy jesteśmy zdolni do prawdziwego spotkania z Nim i ze sobą nawzajem. Bez formalności, bez udawania, bez sztuczek” (Homilia Ojca św. Franciszka na otwarciu Synodu Biskupów, Watykan, 10 października 2021).

Pogłębienie postawy SŁUCHANIA

W procesie synodalnym nie chodzi o gromadzenie różnych opinii, lecz o wsłuchanie się w Ducha Świętego – mówił Papież podczas spotkania z przedstawicielami rzymskiej diecezji.

Kościół synodalny jest Kościołem uczestniczącym i współodpowiedzialnym.

W stylu synodalnym decyzje podejmowane są na drodze rozeznania, na podstawie konsensusu wyływającego ze wspólnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu.

Trzeba korzystać z rad i budować konsensus ze wszystkimi jako Ludem Bożym. **„Konsensus zakłada proces konsultacji, słuchania, dialogu i rozeznawania wspólnie.**

Nie chodzi o ograniczenie lub wyeliminowanie władzy decyzyjnej papieża czy biskupów (...), lecz domaganie się, by ich decyzje wynikały ze szczerzej konsultacji i poszukiwania konsensusu, ponieważ każde sprawowanie władzy w Kościele ma służyć Ludowi Bożemu” (Dokument synodalny).

Papież Franciszek wskazuje: „**Prawdziwe spotkanie rodzi się jedynie ze słuchania.** Jezus rzeczywiście słucha pytania tego człowieka, jego niepokoju religijnego i egzystencjalnego. Nie daje zwyczajowej odpowiedzi, nie proponuje gotowego rozwiązania, nie udaje, że uprzejmie odpowiada, tylko po to, by się go pozbyć i iść dalej swoją drogą. Po prostu wysłuchuje go. Cały czas, jaki był potrzebny, bez pośpiechu. I – co najważniejsze – **Jezus nie lęka się słuchać sercem, a nie tylko uszami**” (Homilia Ojca św. Franciszka na otwarcie Synodu Biskupów, Watykan, 10 października 2021).

Ze słuchaniem mamy duże problemy w naszym życiu społecznym.

W słuchaniu drugiego człowieka kierujemy się uprzedzeniami, podziałami, schematami – zazwyczaj, kiedy zaczynamy słuchać drugiego, mamy odpowiedź, zanim on przedstawi sprawę.

Słuchając, osądzamy, potępiamy, robimy wszystko, aby być górą, być lepszym, a mój oponent – aby był gorszym.

Nie liczą się fakty, rzeczywistość, głos Ducha Świętego, ale emocje, uprzedzenia i niechęć do wysłuchania drugiego człowieka do końca. Bez względu na to, czy się z jego poglądami zgadzamy, czy nie, trzeba abyśmy je poznali, bo może przez niego Duch Święty pragnie mi coś powiedzieć.

6.4. Komunia z ludźmi, ale i z Bogiem – modlitwa

Ruchy są szkołami modlitwy, uczą jej i animują modlitwę w Kościele. Uczą pogłębionego spotkania z Bogiem.

6.5. W naszym polskim doświadczeniu synodalności ważne jest zaakcentowanie pierwiastka Maryjnego w naszych wspólnotach.

Z zaakcentowaniem pierwiastka Maryjnego w naszej duchowości wiąże się dowartościowanie kobiet w Kościele i właściwe pojętej kobiecości w świecie.

7. Istotą synodalności jest rozeznawanie, jak Duch Święty nas prowadzi

Ojciec św. Franciszek: „**Synod jest procesem rozeznania duchowego, rozeznania kościelnego, które dokonuje się na adoracji, w modlitwie, w kontakcie ze Słowem Bożym.**

Słowo otwiera nas na rozeznanie i je oświetla. Ukierunkowuje ono Synod, aby nie był on kościelnym „zjazdem”, konferencją naukową czy kongresem politycznym, żeby nie był parlamentem, lecz wydarzeniem łaski, procesem uzdrowienia prowadzonym przez Ducha” (Homilia Ojca św. Franciszka na otwarcie Synodu Biskupów, Watykan, 10 października 2021).

Synodalność jest darem Ducha Świętego; jest drogą do wspólnoty kościelnej, której misją jest posłannictwo, ewangelizacja współczesnego świata; Kościół synodalny wymaga uczestnictwa wszystkich, choć na różnych poziomach. Jednocześnie papież Franciszek przestrzega przed parlamentaryzmem, formalizmem, intelektualizmem i klerykalizmem.

Proces synodalny bez rozeznania nie jest prawdziwy. W drodze synodalnej konieczne jest ciągle rozeznawanie opinii, punktów widzenia i refleksji. Nie można uczestniczyć w procesie synodalnym bez rozeznania. To rozeznanie sprawi, że synod będzie prawdziwym synodem, którego najważniejszą postacią - powiedzmy to w ten sposób - jest Duch Święty, a nie parlament czy sondaż opinii, jaki mogą zrobić media. Dlatego podkreślam: rozeznanie w procesie synodalnym jest ważne”.

Postawy ważne w rozeznawaniu

Akceptacja rzeczywistości

Rozeznanie wiąże się z akceptacją życia i tego, co się wydarza – również w sytuacjach trudnych, niezrozumiałych, a czasami bolesnych.

Akceptacja rzeczywistości takiej, jaka ona jest obecnie, to podstawa podejmowania rozeznania.

Rozeznanie nie jest poszukiwaniem drogi ucieczki od rzeczywistości, życia na skrót, ale odczytywaniem drogi Bożej pośród tej rzeczywistości, tu i teraz, rzeczywistości, która niesie zarówno to, co w niej dobre, ale też i trudne, bolesne, jest przejawem mojej grzeszności i ograniczeń.

Wiele razy zachodzą w naszym życiu wydarzenia, których znaczenia nie rozumiemy. Naszą pierwszą reakcją jest często rozczarowanie i bunt. W takich sytuacjach pięknym przykładem, jak rozeznawać, jest postawa świętego Józefa. Józef odkłada na bok swoje rozumienie, aby uczynić miejsce dla tego, co się dzieje, choć może mu się to zdawać tajemnicze, **akceptuje rzeczywistość, bierze odpowiedzialność za życie i to, co ono niesie, i godzi się ze swoją historią.** Jeśli nie pogodzimy się z naszą historią życia, nie będziemy w stanie uczynić żadnego następnego kroku, ponieważ zawsze pozostaniemy zakładnikami naszych oczekiwań i wynikających z nich rozczarowań.

Często życie duchowe nie jest drogą, która wyjaśnia, rozjaśnia, ale drogą, która akceptuje. Jedynie na podstawie tego przyjęcia, tego pojednania, możemy wyczuć wspaniałą historię, jej głębsze znaczenie. Zdaje się, jakby to było echo żarliwych słów Hioba, który odpowiada na zachętę swojej żony do buntu ze względu na całe zło, jakiego doznał: „Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?” (Hi 2, 10).

I nie chodzi tutaj o bierną rezygnację, ale o mężne uczestnictwo w życiu. Akceptacja jest sposobem, w jaki przejawia się w naszym życiu dar męstwa, który otrzymujemy od Ducha Świętego. Jedynie Pan może dać nam moc, aby przyjąć życie takim, jakim jest, aby uczynić miejsce także dla tej przeciwstawnej, nieoczekiwanej, rozczarowującej części naszego istnienia.

Musimy odłożyć na bok nasz gniew i rozczarowanie z tego, że nasze życie tylko tak wygląda, a uczynić miejsce – z męstwem pełnym nadziei – na to, czego nie wybraliśmy, a jednak istnieje. Akceptacja życia w ten sposób wprowadza nas w ukryty sens. Życie każdego z nas może zacząć się na nowo w cudowny sposób, jeśli znajdziemy odwagę, by przeżywać je zgodnie z tym, co mówi nam Ewangelia. I nie ma znaczenia, czy obecnie wszystko zdało się przybrać zły obrót i czy pewne rzeczy są teraz nieodwracalne. Bóg może sprawić, że kwiaty zaczną kiełkować między skałami. Nawet jeśli nasze serce coś nam wyrzuca, On „jest większy od naszego serca i zna wszystko” (1 J 3, 20).

Realizm chrześcijański nie odrzuca niczego, co istnieje. Rzeczywistość – w swojej tajemniczej nieredukowalności i złożoności – jest nośnikiem sensu istnienia z jego światłami i cieniami. To właśnie sprawia, że apostoł Paweł mówi: „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28). W takiej ogólnej perspektywie wiara nadaje sens każdemu wydarzeniu radosnemu lub smutnemu.

Przykładem może być Święta Rodzina, która nie ma miejsca, gdzie ma się narodzić Zbawiciel świata, musi uciekać do Egiptu przed złymi działaniami Heroda.

W naszym życiu jest droga rozeznawania nowych działań, czas twórczych poszukiwań, ale też jest doświadczenie bycia zaskakiwanym wydarzeniami, chorobami i doświadczeniem nieszczęść – wtedy rozeznanie polega na ich akceptacji w Bogu.

Droga ku pełniejszemu rozeznawaniu

Drogę do pogłębienia rozeznawania woli Bożej zaczynamy od akceptacji dotychczasowej zdolności rozeznawania, jaką się kierujemy i jaką już posiadamy.

Korzystając z dotychczasowego doświadczenia, wrażliwości etycznej, wiedzy, zdolności wybierania, należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: czego w danej sytuacji Bóg oczekuje ode mnie?

Różne drogi rozeznawania

Droga pierwsza, dla ludzi słabej wiary lub tych, którzy nie wierzą – w rozeznawaniu korzystamy ze zdrowego rozsądku i życia zgodnie z sumieniem, przestrzegając prawa naturalnego. Tę drogę opisał św. Paweł, ukazując rozwój moralno-duchowy nieznających Objawienia pogan, odwołując się do powszechnego doświadczenia sumienia.

Droga druga – to wcielanie w życie Ewangelii i nauki społecznej Kościoła w konkretne wymiary naszego życia według tego, jak my to rozumiemy, oraz według tego, jak inni nam wskazują.

Droga trzecia – to poziom wcielania słowa Bożego, nauki społecznej Kościoła według tego, jak Bóg chce, abyśmy je realizowali – i to jest to pełne rozeznanie, często dające inspiracje różne od tego, co my uważamy za dobre i właściwe w danej sytuacji.

Wola Boża zaprasza nas do twórczości

Trzeba być twórczym i aktywnym w przyjmowaniu i pełnieniu woli Bożej w codziennym życiu, w obowiązkach, jakie wypływają z naszego powołania, w tym krzyży i cierpień, jakie niesie każdy dzień.

Dalej, trzeba nam być aktywnym w poszukiwaniu i odpowiadaniu na nowe sytuacje oraz wyzwania, jakie stają przed nami. Czasami nam się zdaje, że to my sami musimy odkrywać nowe inspiracje i działania, a Bóg jakby milczał, czekał i słuchał nas, ale i w takich sytuacjach Duch Święty nieustannie w nas działa i daje światło – oczywiście rodzi się pytanie: na ile jesteśmy na Niego otwarci?

Dialog między człowiekiem a Bogiem w poszukiwaniu woli Bożej trafnie streszcza św. Ignacy w stwierdzeniu:

„Tak Bogu ufaj, jakby całe powodzenie spraw zależało tylko od Boga a nie od ciebie; tak jednak dokładaj wszelkich starań, jakbyś ty sam miał to wszystko zdziałać, a Bóg nic zgoła”.

8. Synodalność owocuje realizacją misji Chrystusa w życiu

Apostolstwo to bardziej wydobywanie dobra, które już jest dane przez Boga w danej sytuacji, jako zarodek Królestwa Bożego, niż narzucanie z zewnątrz dobra, które my wnosimy. Nowe życie jest już dane, bo Bóg już tę sytuację, tego człowieka, na Krzyżu i w zmartwychwstaniu całkowicie odkupił.

To wszystko dzieje się zazwyczaj w sposób ukryty, ale realny i konkretny, a owocność tego działania będziemy mogli prawdopodobnie zobaczyć w pełni dopiero w Niebie.

My nie stwarzamy Królestwa Bożego, ono jest darem, to Jezus je tworzy – my pragniemy je objawić innym, wyrazić na zewnątrz światu i ludziom.

W naszym apostołstwie czasami:

- wystarczy nasza obecność i spotkanie z daną grupą ludzi, czy w danej społeczności,
- będzie potrzebna modlitwa za nią,
- trzeba będzie znosić cierpienia, krzyże, trudy za tę społeczność, mając nadzieję, że wyjedną nam przyspieszenie przebudzenia łaski już obecnej w tej społeczności,
- potrzebna będzie walka o to, aby wartości ludzkie i chrześcijańskie w danej społeczności były realizowane,
- potrzebne będzie głoszenie Dobrej Nowiny, aby otworzyć na Boga i Królestwo Boże człowieka, społeczność.

Najczęściej jednak uświęcamy daną społeczność poprzez naszą pracę, aby dobro, jakie w niej Bóg złożył, mogło się ujawnić, zaistnieć.

Synodalność wiąże się z misją, a więc ewangelizacją i apostołstwem. Członkowie ruchów podejmują różne formy apostołstwa i realizują, jako świeccy głównie w świecie – bo jesteśmy Kościołem w świecie.

Synodalność pomaga rozwijać apostołstwo, w świecie, w rodzinie, w pracy, w życiu społecznym gospodarczym, politycznym.

W ostatnim opracowaniu apostołstwa ruchów dokonamy przez Ogólnopolską Radę Ruchów ukazujemy bogaty wachlarz działań apostołskich podejmowanych przez świeckich w ruchach w dwudziestu obszarach apostołstwa. Przedstawionych jest kilkaset różnych aktywności, działań i programów. Przez te działania apostołskie wypełniamy posłannictwo Jezusa, Jego misję w świecie.

Opracowanie to znalazło się w serwisie ORRK 108 z czerwca 2019 roku.

* * * * *

Skład nowej Rady Programowej ORRK na kadencję 2022 - 2026

2 kwietnia 2022 roku podczas Spotkania Planarnego ORRK wybrano następujących członków Rady Programowej ORRK:

1. **Teresa Bazyłko-Boratyn** - Legion Maryi
2. **ks. Jacek Gancarek** – Żywy Różaniec
3. **Jerzy Grzybowski** - Spotkania Małżeńskie
4. **s. Monika Jagieło SAC** - Zjednoczenie Apostołstwa Katolickiego
5. **o. Romuald Kszuk** – Ruch Szensztacki
6. **Beata Pińkowska** - Ruch Equipes Notre-Dame
7. **ks. Marek Sędek** - Ruch Światło-Życie
8. **Maciej Szepietowski** – Stowarzyszenie „Civitas Christiana”
9. **o. Włodzimierz Tochmański OCD** – Bractwo Szkaplerzne
10. **Roman Wojciechowski** – Odnowa w Duchu Świętym
11. **Krzysztof Ziołkowski** - Klub Inteligencji Katolickiej
12. **Marcin Jakub Zygmunt** – Ruch Focolari

W pracach Rady Programowej uczestniczą również:

- **bp Adam Wodarczyk**, asystent kościelny ORRK,
- **Zespół Koordynujący ORRK**,
- **pracownicy Sekretariatu ORRK**.

* * * * *

Egzaminatorzy i recenzenci Papieża Franciszka

Od pewnego czasu zwyczajem niektórych publicystów, także katolickich, stało się krytykowanie gestów i wystąpień papieża Franciszka, połączone z podważaniem jego autorytetu jako następcy apostoła Piotra. Nie tylko nie słuchają jego przemówień w pełnym kontekście, ale również nimi manipulują, zarzucając mu pomijanie wątków, które ich zdaniem powinny znaleźć się w papieskich wypowiedziach i które koniecznie należałoby włożyć w jego usta. Nie szczędzą przy tym słów krytyki i nie kryją rozczarowania, ponieważ nie zachowuje się on zgodnie z ich oczekiwaniami. Ze zdumieniem przeczytałem ostatnio słowa, które sugerowały papieżowi „właściwą narrację” podczas homilii wygłoszonej przy okazji nabożeństwa pokutnego w ostatni piątek. Kwestie dotyczące potrzeby nawrócenia, pojednania i przemiany stylu życia należałoby zostawić na później.

Ci egzaminatorzy i recenzenci wiedzą lepiej, co papież powinien powiedzieć, a co mógłby pominąć. To mieszanina bezczelności i zuchwałości, świadcząca o utracie samokontroli nad tym, co mówią i piszą. Przyznam, że wcześniej nie zauważałem podobnych prób manipulowania papieżem w tzw. „kręgach katolickich” na taką skalę. Narzucanie mu sposobu postrzegania i rozwiązania problemu wojny na Ukrainie, w oparciu o znajomość wąskiego wycinka rzeczywistości, jest przejawem hermetyczności myślenia, zamknięcia we własnych stereotypach i uprzedzeniach. Może zamiast słuchać własnych, jedynie słusznych przekonań, co w sprawie wojny i jej niewinnych ofiar papież powinien robić, a czego nie, warto byłoby spytać np. abp. Światosława Szewczuka czy abp. Mieczysława Mokrzyckiego? Co oni powiedzieliby na temat stopnia zaangażowania Franciszka w dążenie do położenia kresu wojnie i ocalenie jak największej liczby ludzi? Może także patriarcha Bartłomiej lub abp Justin Welby rzuciliby w tym temacie jakieś światło.

Trudno mi pojąć, dlaczego w momencie, kiedy cały świat uczestniczy w historycznym momencie poświęcenia Rosji i Ukrainy Matce Bożej oraz w nabożeństwie pokutnym, którego istotą jest prośba do Boga o przebaczenie grzechów, papież musiałby rzucać na zamówienie słowami oskarżenia i potępienia. Trzeba się na coś zdecydować: albo idziemy do spowiedzi, albo atakujemy wrogów. Nabożeństwo pokutne nie jest miejscem strzelania do przeciwników, ale miejscem nawrócenia. Modlitwy nie odmawia się przeciw komuś, nie jest ona polem bitwy (chyba, że z własnymi słabościami). Narzucanie papieżowi swojej subiektywnej narracji jest wyrazem braku taktu i wyczucia, mówiąc najdelikatniej. Jestem mocno zdziwiony, że akurat wtedy, gdy cały świat jednoczy się w modlitwie ofiarowania Rosji i Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi, niektórzy publicyści katoliccy kontynuują swój wywód na temat tego, czemu papież nie nazwał z imienia i nazwiska głównego wroga ludzkości i sprawcę nieszczęść Ukrainy. Powielanymi od tygodni insynuacjami i pomówieniami publicznie odciągają uwagę i przez to rzucają cień na historyczne wydarzenia, którymi żyje cały chrześcijański świat. Podważają w jakimś sensie wiarę milionów ludzi w moc modlitwy, która zmienia bieg historii oraz przekonanie, że losy świata są w ręku Boga i do Niego należy ostatnie słowo. Osobiście uważam, że jest to postawa wynikająca z negatywnego nastawienia tych osób wobec papieża i jego nauczania. Wszystko jest tu podporządkowane założeniu, że po Franciszku nie można się niczego dobrego spodziewać i sprowadzi nas wszystkich na manowce.

W spojrzeniu na zaangażowanie w położenie kresu konfliktowi istnieją różne perspektywy. Papież nie przyłącza się do chóru polityków, zresztą mało skutecznych w działaniach, żeby pozbawić agresora chęci prowadzenia ekspansji niszczenia i podboju. Proponuje inną broń: modlitwę, post i poświęcenie Matce Bożej. Zwracano już uwagę, że tradycją nauczania papieskiego podczas rozpoczętych już wojen nie jest wskazywanie palcem agresora. Nie jest to żadną nowością w postępowaniu papieża, podobnie postępowali jego poprzednicy. Papieże nie wymieniają z imienia i nazwiska najeźdźcy nie dlatego, że chcą go ukryć lub zrównać z ofiarą, zwłaszcza jeśli cały świat wie, po czyjej stronie leży wina. Nie chodzi o jakąś zakamuflowaną

dyplomację, lecz o zachowanie otwartych drzwi do dialogu i negocjacji. I znów: nie po to, by bagatelizować winę zbrodniarzy, ale ocalić jak największą liczbę istnień ludzkich. Wszyscy na całym świecie co chwilę mają okazję przy różnych okazjach usłyszeć, że papież staje po stronie ofiar, robi wszystko, co tylko może, aby nie było ich więcej. To jest najważniejszy motyw, który przyświeca mu w kierowaniu apeli. Naprawdę nie wiem, dlaczego tak trudno to zrozumieć.

Postępowanie Franciszka nie oznacza w żaden sposób umieszczania na tej samej płaszczyźnie agresora i ofiary. Jest to wyraz odpowiedzialnego myślenia o przyszłości ludzi i świata. Nie chcę tutaj przywoływać wszystkich słów i gestów papieża, które uczynił, aby przerwać wojnę. Niektóre z nich zostały zinterpretowane całkowicie niezgodnie z jego intencją. Wspomnę jedynie o dwóch. Wizyta w ambasadzie Federacji Rosyjskiej była pokornym gestem wejścia na teren agresora, aby błagać o opamiętanie i zaprzestanie mordowania niewinnych. Z kolei w rozmowie z patriarchą Cyrylem, Franciszek, próbując wejść „w skórę” swojego rozmówcy, chciał zwrócić jego uwagę, że na wojnie giną także ci, których wysłano, aby atakowali i zabijali. Trzeba mieć naprawdę bardzo wybiórcze nastawienie, by nie widzieć wszystkiego, co papież i Stolica Apostolska robią na polu zaangażowania modlitewnego, dyplomatycznego oraz pomocy humanitarnej, aby położyć kres wojnie i złagodzić jej skutki.

Na zakończenie dodam, że wyjątkowo zadziwiający jest dla mnie również brak reakcji ludzi Kościoła, wśród których jest wiele osób rozsądnych i rozważnych, wobec opinii pełnych krzywdzących sformułowań i nieprawdziwych informacji na temat zaangażowania Papieża Franciszka w przerwanie i zakończenie wojny na Ukrainie. Nie można takich rzeczy zostawiać bez odpowiedzi. „Kreatorzy rzeczywistości” wprowadzają w ten sposób w błąd miliony osób.

* * * * *

Informacje

Spontaniczna solidarność nie zastąpi wsparcia państwa

Organizacje religijne, reprezentujące wszystkie Kościoły chrześcijańskie obecne w Europie oraz liczne instytucje działające na rzecz migrantów, takie jak Caritas, Wspólnota św. Idziego czy Jezuicka Służba Uchodźcom, podpisały wspólne oświadczenie w sprawie pomocy Ukraińcom. Proponują w nim nowy model zarządzania bieżącą sytuacją kryzysową oraz popierają tymczasowe przywileje dla uchodźców gwarantowane przez Komisję Europejską.

Chodzi o przyjętą 4 marca dyrektywę w sprawie tymczasowej ochrony uchodźców z Ukrainy, obowiązującą na terenie całej Unii Europejskiej. Jej celem jest zapewnienie uchodźcom szybkiej i skutecznej pomocy, w tym możliwości otrzymania zezwolenia na pobyt oraz dostępu do edukacji i rynku pracy w krajach unijnych. Dotyczy ona nie tylko obywateli Ukrainy, ale wszystkich uchodźców, którzy przybywają z terenów obecnie objętych wojną.

Według organizacji chrześcijańskich przyjęcie nowych przepisów jest krokiem w dobrym kierunku. „Trzeba jednak pamiętać, że działania nawet ogromnej liczby organizacji pomocowych i zaangażowanie tysięcy wolontariuszy, nie zastąpi niezbędnego wsparcia i koordynacji, jakie może zapewnić tylko państwo” – czytamy w oświadczeniu.

Sygnatariusze zwracają także uwagę, że samo przyjęcie dyrektywy, to stanowczo za mało, aby skutecznie pomóc Ukraińcom. Należy jeszcze zadbać o skuteczne wprowadzenie jej w życie, a więc dopilnować zapewnienia uchodźcom dostępu do zatrudnienia, w tym uznania ich kwalifikacji oraz zagwarantowania mieszkania, opieki zdrowotnej i dostępu do edukacji.

Przesłanie organizacji pro-life

„Dziś największym zagrożeniem dla pokoju jest aborcja” – te słowa św. Matki Teresy z Kalkuty, wypowiedziane przy okazji przyznania jej Pokojowej Nagrody Nobla w roku 1979, szczególnie aktualne są dziś. W czasie brutalnej wojny na Ukrainie, której skutki już są odczuwalne w całej Europie i na świecie, przypomnienie tych słów rządzącym i politykom,

dziennikarzom i twórcom, organizacjom pozarządowym i całemu społeczeństwu, uznajemy za konieczność chwili.

Tylko zdecydowane przeciwstawienie się szalonym pomysłom uczynienia z aborcji prawa człowieka, może powstrzymać świat przed pogrążeniem się w wojnie i chaosie. Dlatego, także w związku z obchodami Narodowego Dnia Życia (24 III) i Dnia Świętości Życia (25 III) zwracamy się z apelem do:

- Prezydenta, europarlamentarzystów, parlamentarzystów, samorządowców i wszystkich polityków, mających wpływ na kształtowanie ładu międzynarodowego i krajowego o radykalne zerwanie z agendą kultury śmierci i jednoznaczne opowiedzenie się za życiem;

- dziennikarzy i odpowiedzialnych za kształtowanie opinii publicznej o wypowiedanie się w duchu szacunku dla ludzkiego życia, od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, bez względu na stan zdrowia czy okoliczności poczęcia;

- do organizacji pozarządowych działających na rzecz legalizacji aborcji w naszym kraju o opamiętanie i porzucenie programów, które pod pozorem walki o prawa kobiet, demoralizują społeczeństwo, krzywdzą dzieci i ich matki oraz relatywizują wartość ludzkiego życia;

- do wszystkich o nieuleganie pokusie łatwego życia kosztem krzywdy innych, w tym szczególnie dzieci poczętych, ale niesienie wsparcia i pomocy tym, których życie jest obecnie szczególnie zagrożone – poczętym dzieciom i ukraińskim uchodźcom.

Tylko podejmując radykalny program odnowy moralnej, której ważnym elementem jest uznanie prawa do życia wszystkich ludzi bez wyjątku, możemy powstrzymać potworności wojny i rozlanie się jej na cały świat.

Koalicja dla Życia i Rodziny – Lidia Sankowska-Grabczuk

Fundacja „Głos dla Życia” – dr Paweł Wosicki

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka – Wojciech Zięba

Instytut ORDO CARITATIS – Lech Łuczyński

Stowarzyszenie CIVITAS CHRISTIANA – Henryk Koch

Fundacja Misja Służby Rodzinie – dr Piotr Wołochowicz

Fundacja „Życie i Rodzina” – Lidia Klempis

Stowarzyszenie Nauczycieli NPR – Anna Dyndul

Patronat nad Rodziną – Urszula Wosicka

Instytut Ordo Iuris – dr Jerzy Kwaśniewski

Fundacja „Słowo” – Jan Kławiter

Ruch 4 Marca – Paweł Adamiak

Fundacja Skrzydła Chwały – Artur Wolski

Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych Warszawy i Mazowsza – Waldemar Wasiewicz

Żołnierze Chrystusa – Paweł Jaworski

Instytut Chrześcijański – Narodowy im. Profesora Wiesława Chrzanowskiego – Andrzej Przybysz

Instytut Naturalnego Planowania Rodziny metodą Rotzera – Joanna Zalewska

Fundacja „Chrześcijańskie Granie” – Michał Guzek,

Spotkania Małżeńskie – Jerzy Grzybowski

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Kwiecień - Aby liderzy ruchów poszukiwali nowych metod ewangelizacji i formacji.

Maj – Za dzieci i młodzież, aby nie ulegały zgubnym ideologii gender i ekoreligii.

* * * * *

Życzenia Wielkanocne 2022

„Po chwili nadbiegł Szymon Piotr. Wszedł do grobowca i zaczął oglądać płótna oraz chustę okrywającą głowę Jezusa, która leżała zwinięta nie z płótnami, ale osobno. Potem również uczeń, który pierwszy dobiegł na miejsce, wszedł do środka. Zobaczył pusty grób i uwierzył”. (J 20, 6-8)

Pusty grób jest dla nas znakiem zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. W życiu nieraz doświadczamy spotkania z „pustym grobem”, gdy wydaje się nam, że ktoś umarł, że nie ma nadziei, że jest sytuacja zupełnie przegrana. A oto okazuje się, że Bóg pokonał śmierć, że wyprowadza z niej życie i to wieczne.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy, wszystkim członkom ruchów i stowarzyszeń katolickich, asystentom oraz opiekunom wiary i otwarcia na to, że Bóg ze śmierci wyprowadza życie. Niech Duch Święty nappełni wasze serca nadzieją, obdarzy miłością, pokojem oraz zdrowiem duszy i ciała.

Posługujemy uchodźcom z Ukrainy. Niech służba ta oraz modlitwa zaowocują pokojem w Ukrainie i całej Europie. Niech dopomoże odbudować to, co niszczy wojna.

Wszystkim życzymy Bożego błogosławieństwa, światła Ducha Świętego oraz wszelkich łask potrzebnych nam, naszym rodzinom, wspólnotom oraz ruchom.

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Wielkanoc, 2022 r.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

24 września - Rada Programowa ORRK, godz. 10.30

18 października - Spotkanie Księży Odpowiedzialnych w Diecezji za Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie, Dom Pielgrzyma „Amicus” w Warszawie, g. 10.30

19 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus” w Warszawie, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górka-Łazarz, Regina Pruszyńska,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)